

Słowo od redakcji

Czujemy się zobowiązani powiadomić wiernych Czytelników o zmianach, które dotyczą powstawania naszego czasopisma.

Jak bowiem wszyscy wiedzą, proces tworzenia *Gazety AMG* był w pełni realizowany w pracowniach Biblioteki Głównej naszej *Alma Mater*. Wszystko to zostało określone w artykule poświęconym 25-leciu *Gazety AMG* rodzajem swojej manufaktury. Jedynie sam proces drukowania jej złożonego składu był realizowany od 5 lat w drukarni Wydawnictwa Bernardinum z Pelplina. Wspomniany artykuł ukazał się w poprzednim numerze *Gazety* i zapowiedziana była w nim konieczność podjęcia zmian w sposobie redagowania i wydawania pisma. Przemyslenia te można by było uznać za prorocze, gdyby nie fakt, że już wcześniej zarówno członkowie redakcji, jak też przedstawiciele administracji i władz Uczelni podjęli wspólną decyzję dotyczącą kierunku tych zmian. Postanowiono bowiem poszukać profesjonalnego partnera, który zajmie się techniczną stroną wydawania *Gazety AMG*. Spośród ofert, które wpłynęły na ogłoszony przetarg, najbardziej wiarygodną okazała się propozycja przedstawiona przez znane doskonale w naszym środowisku wydawnictwo medyczne *Via Medica*. Zajmuje się ono m.in. wydawaniem licznych czasopism, podręczników medycznych oraz organizacją konferencji i zjazdów dla środowiska lekarskiego. Wiele, a pewnie właściwym określeniem byłoby większość tych aktywności prowadzonych jest z zaangażowaniem członków naszej społeczności akademickiej. Obecne przedsięwzięcie, które zostało sformalizowane poprzez podpisanie stosownej umowy pomiędzy władzami GUMed i zarządem wydawnictwa *Via Medica*, jest pewnym *novum* w dotychczasowych doświadczeniach obu stron kontraktu. Niemniej wszystkim przyświeca wyrażona zarówno formalnie, jak też w kulturalnych rozmowach chęć utrzymania statusu merytorycznego *Gazety AMG* na wypracowanym przez ostatnie 25 lat

wysokim poziomie. W ten sposób doszliśmy do sedna zagadnienia i oznajmiamy, że właśnie oddawany w ręce Czytelników lutowy numer naszego czasopisma stanowi pierwszy efekt nawiązanej współpracy. Nie przesadzimy, jeśli stwierdzimy, że obu stronom przy tym pierwszym numerze towarzyszyły obawy i pewien stopień niepewności co do osiągniętego efektu końcowego. Zachowując jednakże należyta rezerwę do tego, co się dzieje obecnie w otaczającym nas świecie polityki, jedno hasło niewątpliwie przyświecało i nadal będzie przyświecać naszym działaniom. Po prostu *damy radę*, bo przecież nie mamy innego wyjścia. Zresztą zwykle w tego typu okolicznościach przywykłem, aby moim wątpiącym w powodzenie wspólnych działań współpracownikom dodawać otuchy stwierdzeniem, że przecież jesteśmy skazani na sukces.

Będziemy wdzięczni za opinię Szanownych Czytelników, czy podjęte zmiany ich zdaniem nie wypaczyły obrazu, a przede wszystkim ducha *Gazety AMG*. Kończąc, chciałbym gorąco podziękować w tym miejscu dotychczasowym współpracownikom za trud włożony w podnoszenie poziomu edytorskiego naszego pisma. Specjalnie podziękowania należą się mgr. Tadeuszowi Skowyrze, który od wielu lat niezmiennie i niezawodnie zajmował się składem *Gazety AMG*. Serdecznie podziękowania pragnę także złożyć wspomnianemu wcześniej Wydawnictwu Bernardinum za wieloletnią bardzo dobrą współpracę i drukowanie naszego czasopisma oraz wyrozumiałość okazywaną członkom naszej redakcji. Należy bowiem pamiętać, że od początku pismo powstawało i nadal powstaje dzięki zaangażowaniu grupy entuzjastów. Nie muszę przypominać, że ani redaktor naczelny, ani jego zastępca nie jest zawodowym dziennikarzem, a teksty publikowane w *Gazecie AMG* także tworzą amatorzy. Ale na tym polega piękno i urok naszego czasopisma i będziemy czynić starania, aby były one podtrzymywane w nowych okolicznościach tworzenia *Gazety AMG*.

prof. Bolesław Rutkowski,
redaktor naczelny